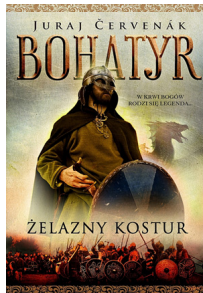


Bohatyr. Żelazny kostur

Wpisany przez Damian Szewczyk

sobota, 13 października 2012 16:25 - Poprawiony sobota, 23 listopada 2019 21:05



Informacje o książce

Autor: Juraj Červenák

Tłumaczenie: Ilona Lechowicz

Wydawca: IW Erica

Seria: Bohatyr

Rok wydania: 2012

Stron: 504

Wymiary: 20,5 x 14 x 3,1 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-62329-53-3

Recenzja

Bardzo pozytywnie zaskoczony poprzednią książką Juraja Červenáka, z nieukrywaną przyjemnością zasiadłem do lektury kolejnej powieści tego autora – „Bohatyra. Żelaznego kostura”. Tym bardziej, że świat, w którym osadzona została fabuła, jest mi niezmiernie bliski – będąc Polakiem, Słowianinem z miłą chęcią sięgnąłem do książki, która przenosi mnie w niezwykle fascynujące czasy, jakimi są początki obecności Słowian w Europie, a więc moich przodków.

W odróżnieniu od poprzednio recenzowanej przeze mnie powieści p. Červenáka – „Władcy wilków” – tym razem pisarz przenosi nas w świat Słowian Wschodnich, można by rzec, że za jego sprawą udałem się w pasjonującą podróż do wnętrza baśni, opowiadań, czasów, historii, świata Rusi Kijowskiej i naszych braci Słowian zza przysłowiowego Bugu. Fabuła „Żelaznego kostura” toczy się wokół losów Ilji Muromca. Postaci tej nie trzeba chyba zbyt nikomu przybliżać, ale jeżeli jakimś cudem jest ona komuś nieznana to wspomnę jedynie, że Ilja Muromiec to legendarny bohater Słowian Wschodnich, o którym usłyszeć możemy w wielu starych ruskich podaniach i legendach. Cudem ocalony z pogromu wioski, w której żył, za wszelką cenę pragnie pomścić śmierć swoich bliskich. W tym celu przyłącza się do wyprawy księcia kijowskiego i nowogrodzkiego Światosława, który od 965 roku zasiada na tronie w dzisiejszej stolicy Ukrainy. Celem dumnego księcia jest poszerzenie granic jego władztwa. Wyglądająca z początku na zwyczajną wyprawę wojenną ekspedycja przeradza się w

niezwykle ciężkie przedsięwzięcie, a to za sprawą wroga, któremu czoła stawić przyjdzie naszym bohaterom. Akcja powieści toczy się wartko, szybko, chociaż w kilku miejscach autor dziwnie ją spowalnia. Mocnym atutem tej pozycji jest klimat książki. Magia, szczęk oręża, pogańscy bogowie – tak okrutni, przebiegli. Postacie głównych bohaterów sprawiają, że klimat tej powieści jest niesamowity, wciągający i urzekający czytelnika – ciężko oderwać się od lektury „Żelaznego kostura”. Niekwestionowanym, silnym punktem książki są postacie stworzone przez Jurija Červenáka – nie tylko Ilja Muromiec, ale i książę Światosław, Jegor Światogor czy Wołch to osoby niezwykle intrygujące, świetnie naszkicowane, nie pozbawione wad i słabości – dzięki temu czytelnik czuje się z nimi blisko, tak jakby to byli jego koledzy z podwórka – nie są przerysowani, czy „święci”. Są tacy jak my, po prostu. Magii książce dodaje też świat, w którym dzieje się akcja tej trylogii – ogromne przestrzenie pustej, niezbadanej i intrygującej Rusi, obecnie Rosji. Wywołuje to u czytelnika poczucie tajemniczości i niepewności co do tego, co się wydarzy na kolejnej stronie powieści. Jeżeli chodzi o warsztat, „Żelazny kostur” został napisany językiem lekkim, przyjemnym w czytaniu. Tłumaczenie książki też jest bez zarzutu. Ogromne pochwały należą się wydawnictwu za oprawę wizualną tej pozycji – okładka z wizerunkiem słowiańskiego wojownika na tle smoka i słowiańskiej drużyny wojów cudownie oddaje klimat i temat tej książki, papier jest bez zarzutu, a ornament na górze i dole strony fajnie ubogaca całość. Czytelnika przestraszyć mogą rozmiary pozycji – ponad 500 stron – ale pod wpływem lektury zapewniam, że czytający będzie pragnął, aby miała ona nie 500, ale 1000 i więcej stron.

Reasumując, „Żelazny kostur” to doskonała historyczna powieść przygodowa, która przenosi nas w cudowny świat początków Słowiańszczyzny, tym razem na wschód od Bugu. Książkę śmiało można polecić fanom nie tylko Juraja Červenáka, ale i pasjonatom Słowian i po prostu dobrej lektury. Szczerze polecam.

Autor: *Damian Szewczyk*

Opublikowano 13.10.2012 r.